

Prof. zw. dr hab. Krzysztof Gorlach
Uniwersytet Jagielloński
Wydział Filozoficzny
Instytut Socjologii

**OPINIA DOTYCZĄCA WNIOSKU O NADANIE DR. HB. ANDRZEJOWI
ZYBERTOWICZOWI, PROF. UMK TYTUŁU NAUKOWEGO PROFESORA**

Uwagi wstępne

Moja opinia jest podzielona na kilka fragmentów, odpowiadających wymogom, jakie sformułowane są przez Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów w umowie skierowanej do mnie na jej wykonanie. Pierwszy fragment dotyczy będzie charakterystyki kandydata oraz postępowania prowadzonego w Jego sprawie. Następne fragmenty dotyczyć będą kolejno: oceny kompetencji rady wydziału przeprowadzającej postępowanie, oceny kompetencji recenzentów oraz braku z ich strony konfliktu interesów w odniesieniu do ocenianych prac kandydata, oceny jakości i rozmiarów dorobku kandydata, oceny posiadanego przez kandydata doświadczenia w kierowaniu zespołami badawczymi oraz odbycia staży naukowych, jak również oceny posiadanych przez kandydata osiągnięć w opiece naukowej. Wreszcie fragment ostatni zawierać będzie uwagi końcowe, obejmujące podsumowanie prowadzonych rozważań oraz jednoznaczną konkluzję, dotyczącą mojej opinii w sprawie uzasadnienia rzeczzonego wniosku.

**Sylwetka kandydata do tytułu profesora oraz kompetencje i postępowanie
odnośnej rady wydziału (Rada Wydziału Humanistycznego UMK w Toruniu)**

Kandydat urodził się w roku 1954 w Bydgoszczy. W roku 1977 uzyskał tytuł magistra na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, zaś osiem lat później stopień naukowy doktora na tej samej uczelni na podstawie pracy dotyczącej metodologii historii. Od roku 1977 jest zatrudniony w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, najpierw na stanowisku asystenta, a następnie (po uzyskaniu stopnia doktora) – adiunkta. W roku 1997 uzyskał na Wydziale Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego stopień doktora habilitowanego na podstawie rozprawy pt. *"Przemoc i poznanie: studium z zakresu nie-klasycznej socjologii wiedzy"*. W efekcie w dwa lata później (tj. w roku 1999) uzyskał stanowisko profesora nadzwyczajnego w Instytucie Socjologii UMK, na którym to stanowisku jest zatrudniony obecnie. Warto podkreślić, że kandydat w przypadku zarówno doktoratu jak i habilitacji legitymuje się znakomitymi rekomendacjami, takimi jak: promotorstwo prof. dr hab. Jerzego Topolskiego (w przypadku doktoratu) oraz recenzjami pracy habilitacyjnej, przygotowanymi przez autorów o uznanym dorobku i pozycji nie tylko w krajowym środowisku naukowym: prof. prof. Andrzej Grabski, Jerzy Szacki czy Marek Ziółkowski. Żadna z tych osób nie występuje w gronie recenzentów wniosku profesorskiego kandydata. Zespół powołany przez Centralną Komisję do wykonania recenzji w sprawie wniosku o tytuł profesorski został – w moim przekonaniu – dobrany prawidłowo. Tworzy go pięć osób: prof. prof. Szymon Wróbel (filozof, jednak także z rodowodem psychologicznym), Lech Zacher (specjalista z zakresu relacji między nauką, technologią i społeczeństwem), Józef Bańka (filozof), Aleksander Manterys (socjolog) oraz Marcin Król (historyk idei). Taki zestaw doświadczonych i utytułowanych badaczy zapewnia możliwość wszechstronnej oceny dorobku kandydata, który to dorobek lokuje się na przecięciu wspomnianych wyżej dyscyplin naukowych. Jak sam kandydat to określa: (por. s. 9 autoreferatu) są to: socjologia, psychologia, politologia, historia technologii badania nad nauką oraz filozofia nauki. Wedle

Wpłynęło dnia.....2019 -03- 13.....

Nr sprawy.....I-P-680/18.....

1

posiadanych przeze mnie informacji z dokumentacji przekazanej mi przez Centralną Komisję w przypadku żadnej z wyżej wymienionych osób nie zachodzi w stosunku do kandydata sytuacja konfliktu interesów (por. paragraf 3, punkt 3b UMOWY). Kwestia wykonanych recenzji wymaga jednak pewnego komentarza, o czym poniżej.

Rozumiem, że w ramach swoich uwag mogę się zatem odnieść się do treści i wniosków zawartych w pięciu recenzjach, jakie wpłynęły w związku z postępowaniem w sprawie profesury Andrzeja Zybertowicza. Uważam, że jest to absolutnie istotne z uwagi przede wszystkim na wynik głosowania nad wnioskiem w trakcie posiedzenia Rady Wydziału Humanistycznego UMK w dniu 16 października 2018 roku, w ramach której procedowany był rozpatrywany wniosek.

Pierwsza z recenzji przygotowana została przez prof. Lecha W. Zachera z Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. W otrzymanej przeze mnie dokumentacji znajdują się dwie recenzje wspomnianego autora. Pierwsza z nich datowana w dniu 2 kwietnia 2018 roku posiada objętość nieco ponad 1 stronę. Druga z kolei, powstała w wyniku ponagleń ze strony macierzystej jednostki kandydata, po wyjaśnieniach recenzenta wskazujących na dramatyczne osobiste doświadczenia, została poszerzona do niemal trzech stron. Jej konkluzja jest pozytywna, ale – w moim przekonaniu – bardzo słabo uzasadniona. Autor recenzji odwołuje się do dość pobieżnej oceny zasadniczych wątków problematyki naukowej podejmowanej przez kandydata, nie poświęcając obszerniejszej uwagi pozostałym wymiarom jego dorobku. W szczególności nie ma w tej recenzji nic, co dotyczyłoby np. kwestii prowadzonych przez kandydata projektów badawczych, wymiarów międzynarodowych jego osiągnięć, itp. W gruncie rzeczy recenzja prof. Zachera nie spełnia – moim zdaniem – wymogów rzetelnej oceny dorobku kandydata do tytułu profesorskiego.

Druga z kolei recenzja, przygotowana przez prof. Marcina Króla z Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, liczy nieco więcej, bo całe cztery strony. W części pierwszej recenzent odnosi się do rozprawy habilitacyjnej kandydata (a to ma być recenzja związana z wnioskiem o profesurę), wskazując że jest to – w jego ocenie – „najwybitniejsze osiągnięcie naukowe i praca wciąż ważna i czytana” (por. s. 1 recenzji). W pozostałej części recenzji zostają z kolei poddane ocenie tylko dwie monografie współautorskie kandydata („Samobójstwo Oświecenia” oraz „Privatizing the Police-State”), jak również jeden z artykułów, zamieszczony w pracy zbiorowej dotyczącej roli przemocy w polityce. Konkluzja tego fragmentu recenzji brzmi w sposób następujący: „Nie jestem w stanie na podstawie dostarczonego mi materiału sformułować szerszej oceny. Obok ciekawych pomysłów, znajdujemy tu nieudokumentowane tezy. Obok solidnych badań, szybkie, by nie powiedzieć pochopne, wnioski” (por. s. 3 recenzji prof. Króla). W dalszej części następuje pozytywna ocena (literalnie trzy zdania) dorobku dydaktycznego oraz organizacyjnego kandydata. Całość kończy wniosek, że: „Andrzej Zybertowicz kandyduje do tytułu profesora i trudno mu (sic!!!) podstaw do tego odmówić” (por. s. 4 recenzji). Ta recenzja – w moim przekonaniu – także nie spełnia wymogów rzetelnej oceny dorobku i osiągnięć kandydata do tytułu profesorskiego. W związku z tym jej końcowy, pozytywny w sumie wniosek, jest – moim zdaniem – mało wiarygodny.

Kolejne trzy recenzje różnią się od obydwu wyżej przedstawionych przede wszystkim tym, że są przynajmniej obszerniejsze (od 10 do nawet 12 stron). Wzorcową recenzją jest dla mnie opracowanie przygotowane przez prof. Aleksandra Manterysa z Instytutu Studiów Politycznych PAN (10 stron), gdzie obszernie jest omówiony nie tylko naukowy dorobek kandydata, ale także jego działalność organizacyjna, popularyzatorska, współpraca z otoczeniem społecznym i gospodarczym (ekspertyzy), czy wreszcie działalność dydaktyczna, wielokrotne występy na konferencjach i seminariach (także zagranicznych) oraz opieka nad młodszymi adeptami nauki (promotorstwo i recenzje w przewodach doktorskich, recenzje

habilitacyjne). Pozytywna konkluzja recenzji prof. Manterysa jest dla mnie w tym kontekście absolutnie wiarygodna.

Z kolei inny recenzent prof. Szymon Wróbel z Wydziału *Artes Liberales* Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Filozofii i Socjologii PAN oceniając krytycznie - jak pisze - „pracę ściśle naukową” kandydata, a jednocześnie wystawiając „więcej niż pozytywną” ocenę jego dorobku organizacyjnego i dydaktycznego, formułuje także wniosek popierający starania kandydata o uzyskanie tytułu profesora. Jednak jeden z jego argumentów brzmi dość zaskakująco: „Osobiście uważam, że raz wyzwolona wola stania się profesorem jest nie do zatrzymania. Jeśli Andrzej Zybortowicz uznał, że są powody, aby przyznać mu profesurę, to zapewne tak jest” (por. s. 9 recenzji prof. Wróbla). Przyznam, że nie wiem jak traktować tego typu argument. Osłabia to nieco moje przekonanie, co do zasadności konkluzji całej recenzji, chociaż (z uwagi na inne przytaczane argumenty) nie podważa jej całkowicie.

Wreszcie autorem ostatniej recenzji (najbardziej obszernej, liczącej 12 stron) jest prof. Józef Bańka z Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Janusza Korczaka w Warszawie, który najbardziej wnikliwie omawia rozmaite wątki naukowej twórczości kandydata. W gruncie rzeczy recenzja jest jednak przede wszystkim swoistym esejem recenzyjnym, głównie skupionym na pracy „Samobójstwo Oświecenia”, choć autor wskazuje także, z oceną pozytywną, na inne elementy dorobku kandydata: wypromowanie sześciu doktorów, recenzje habilitacyjne, wykłady i odczyty (także zagraniczne). Prof. Bańka formułuje konkluzję pozytywną w sprawie nadania tytułu profesorskiego kandydatowi. Jego wniosek jest – w mojej opinii - dobrze uzasadniony.

Reasumując wątek recenzji stwierdzam raz jeszcze, że recenzenci zostali dobrani w sposób prawidłowy, zgodnie z kompetencjami powiązanych z różnymi wątkami dociekań naukowych kandydata. Niestety jednak nie wszyscy – w mojej opinii – w sposób odpowiednio staranny oraz wyczerpujący przygotowali swoje recenzje. O ile konkluzje recenzji prof. prof. Manterysa, Bańki, czy Wróbla są – według mnie – uzasadnione w świetle ich wywodów, o tyle mam wątpliwości w odniesieniu do recenzji prof. prof. Zachera i Króla. Być może jest to jeden z czynników wpływających na rezultat końcowego głosowania na posiedzeniu Rady Wydziału Humanistycznego UMK w dniu 16 października 2018 r.

Ponadto stwierdzam, że w otrzymanej dokumentacji nie znajduję podstaw do wyrażenia opinii, aby rada przeprowadzająca postępowanie (Rada Wydziału Humanistycznego UMK w Toruniu) nie posiadała formalnych i merytorycznych kompetencji do tego przeprowadzenia. Nie znajduję też powodów, aby kwestionować przebieg tego postępowania, jako niezgodny z przepisami (por. paragraf 2, punkt 3a UMOWY).

Ocena dorobku kandydata (por. paragraf 2 punkt 3c UMOWY)

Warto na wstępie zwrócić uwagę, że oceniany okres od uzyskania przez kandydata stopnia naukowego doktora habilitowanego w roku 1997, do wszczęcia postępowania o nadanie tytułu profesora w roku 2017, to bez mała dwadzieścia lat. Jest on zatem niemal dwukrotnie dłuższy aniżeli okres między uzyskaniem stopnia doktora a habilitacją. Jak wygląda zatem rozłożenie dorobku naukowego w tych dwóch okresach? Innymi słowy, czy dorobek po habilitacji znacznie przekracza wymagania stawiane w przewodzie habilitacyjnym?

Spójrzmy na rzeczony dorobek najpierw w aspekcie ilościowym. W okresie do habilitacji, czyli mniej więcej 10 lat po doktoracie, są to: dwie monografie przygotowane przed habilitacją (w tym jedna stała się podstawą habilitacji), cztery współredakcje monografii, dwadzieścia cztery artykuły i rozdziały w monografiach, a ponadto pięć recenzji oraz jedno tłumaczenie artykułu. W sumie daje to trzydzieści sześć pozycji, co w odniesieniu do okresu dziesięciu lat pokazuje – w mojej ocenie – wysoki poziom aktywności naukowej

3

kandydata (ponad trzy pozycje w ciągu roku). Czy ten poziom jest utrzymany także po habilitacji (to aż dwadzieścia lat do momentu złożenia wniosku o nadanie tytułu profesora?). Tutaj na dorobek składają się: trzy monografie współautorskie, dwie współredakcje monografii, pięćdziesiąt cztery artykuły w czasopismach i rozdziały w monografiach (kandydat nie liczy tutaj przedruków i tłumaczeń) oraz dwie inne pozycje (jedna recenzja i jeden artykuł w druku [w roku 2017]). To w sumie daje 61 pozycji, a więc można stwierdzić, że proporcjonalnie do czasokresu, wysoki (ponad trzy publikacje w przeciągu jednego roku) – w mojej opinii – poziom aktywności naukowej zostaje przez kandydata utrzymany także po habilitacji (trzy publikacje w ciągu roku). Brakuje jednak w okresie pohabilitacyjnym autorskiej monografii przygotowanej samodzielnie przez kandydata. Dwie takie monografie powstały w okresie wcześniejszym (przed habilitacją), natomiast w okresie pohabilitacyjnym mamy tylko trzy monografie współautorskie. Ponieważ rzecz dotyczy tytułu profesorskiego, przeto brak autorskiej monografii uważam jednak za pewne osłabienie samego wniosku.

Teraz co do jakości dorobku. Jest on skoncentrowany na trzech zasadniczych obszarach problemowych, tj. po pierwsze - socjologicznych modelach wiedzy, po drugie - roli i znaczeniu nieformalnych grup interesu w procesach funkcjonowania demokratycznego państwa, po trzecie wreszcie na cywilizacyjno-kulturowych przemianach wynikających z przemian technologicznych (szczególnie chodzi tu o rewolucję informatyczną czy – jak to określa w autoreferacie sam kandydat – cyfrową). Istotne jest także to, że ciężar zainteresowań i dokonań badawczych kandydata przesunął się po uzyskaniu stopnia doktora habilitowanego z obszaru pierwszego w kierunku dwóch pozostałych. To akurat zapisuję na jego plus, jako że stanowi dowód umiejętności poszukiwania oraz eksplorowania nowych (dla niego) obszarów badawczych, dowodząc tym samym, iż dorobek po habilitacji nie jest żadną, pogłębioną co najwyżej kontynuacją dokonań i osiągnięć z wcześniejszego etapu kariery naukowej. Dorobek kandydata jest umieszczony w różnorodnych miejscach. I tak np. w odniesieniu do artykułów można dojrzeć także czołowe polskie czasopisma, takie jak: „Studia Metodologiczne”, „ASK”, czy „Przegląd Socjologiczny” (choć nie ma tu ani „Studiów Socjologicznych”, ani „Kultury i Społeczeństwa”), zaś wśród publikacji i redakcji książkowych, takie m.in. wydawnictwa, jak: IFiS PAN, Wydawnictwo Naukowe PWN, czy SCHOLAR, nie mówiąc już o wydawnictwach uczelnianych (UMCS, UŁ, KUL), czy macierzystej uczelni kandydata. Można zatem powiedzieć, że przynajmniej część dorobku Andrzeja Zybortowicza ulokowana jest w dobrych wydawnictwach, co oczywiście należy zaliczyć na plus złożonego wniosku.

Warto w tym momencie przyjrzeć się jednak wydawnictwom, w których zamieszczone zostały współautorskie monografie kandydata po uzyskaniu stopnia doktora habilitowanego. Pierwsza z tych prac wydana została w języku angielskim w znakomitych, jeśli chodzi o publikacje z zakresu nauk społecznych, wydawnictwach anglo-amerykańskich tj. McMillan oraz St. Martin Press. To na przełomie wieków (książka pt. „Privatizing the Police State. The Case of Poland” we współpracy z Marią Łoś została wydana w roku 2000) zdecydowanie „najwyższa półka”. Nie można tego niestety powiedzieć o dwóch pozostałych monografiach współautorskich kandydata tj. „Samobójstwo Oświecenia”, wydawnictwo Kasper w Krakowie oraz „Państwo Platformy: bilans zamknięcia”, wydawnictwo Fronda. Obydwa te wydawnictwa to z pewnością niezbyt wysoka półka na rynku naukowych wydawnictw z zakresu socjologii w Polsce.

Warto też nadmienić o pojedynczych publikacjach zamieszczanych w wydawnictwach zagranicznych (oprócz wspomnianej wyżej monografii współautorskiej). Kandydat nie podaje w sporządzonej dokumentacji żadnych czasopism zagranicznych, wskazuje natomiast na jeden artykuł zamieszczony w anglojęzycznym wydawnictwie krajowym tj. „Polish Sociological Review”. To jednak trochę mało, jak na dwadzieścia lat aktywności naukowej po uzyskaniu habilitacji. Natomiast wśród tekstów opublikowanych w pracach zbiorowych

4

kandydat wskazuje na pojedyncze pozycje, które opublikowane zostały w wydawnictwach zagranicznych, takich jak: Ashgate (dwukrotnie), Oxfordzkie Hart Publishing, belgradzki Centar, londyńsko-nowojorskie Routledge, londyńskie Garland Publishing, czy waszyngtońskie Potomac Books. W sumie na trzydzieści dziewięć takich pozycji siedem zostało ulokowanych w wydawnictwach zagranicznych. Tym razem jest to – w moim przekonaniu - zauważalny element dorobku kandydata, wskazujący jednak na jakąś jego obecność w międzynarodowym życiu naukowym.

Doświadczenie w kierowaniu zespołami badawczymi, staże oraz prowadzenie prac naukowych również w ośrodkach zagranicznych (paragraf 3, punkt 3d UMOWY)

W okresie po uzyskaniu habilitacji kandydat kierował realizacją aż pięciu krajowych projektów badawczych, w tym trzech uzyskanych w drodze konkursu ogłoszonego przez Komitet Badań Naukowych (dwukrotnie) oraz Narodowe Centrum Nauki. To w mojej ocenie bardzo dobry wynik. Niestety jednak - i to mocno osłabia ocenę dorobku - brakuje tutaj udziału w międzynarodowych zespołach badawczych, co zresztą lojalnie przyznaje sam kandydat (por. ANKIETA OCENY OSIĄGNIĘĆ NAUKOWYCH, s. 16, punkt 7). Ponadto w odniesieniu do staży zagranicznych zaobserwować można tendencję, że o ile przed habilitacją ten wymiar osiągnięć budzi uznanie przede wszystkim z uwagi na ośrodki, w których te staże zostały odbyte (Oxford University, dwukrotnie Cambridge University, Macquarie University w Sydney, Australia, Uniwersytet w Michigan w Ann Arbor, USA), to w okresie po uzyskaniu habilitacji do momentu złożenia wniosku (20 lat) mamy do czynienia zaledwie z jednym krótkim wyjazdem z cyklem wykładów do Onati International Institute for the Sociology of Law w Hiszpanii. A zatem intensywność wyjazdów zagranicznych (innych aniżeli wyjazdy na konferencje) jest w tym okresie po prostu nieporównywalna, choć można ją przynajmniej częściowo – w moim przekonaniu – tłumaczyć zmienionym statusem kandydata związanym z przejściem z pozycji „młodego” pracownika nauki (którym przede wszystkim oferowane są takie staże) do pozycji „samodzielnego” pracownika. Niemniej jednak trzeba podkreślić, że w okresie po habilitacji Andrzej Zybertowicz nie zaliczył po prostu żadnego porządnego i dłuższego stażu zagranicznego. A to niestety nie może stanowić wsparcia wniosku o nadanie tytułu profesora.

Osiągnięcia w opiece naukowej (por. paragraf 2, punkt 3e UMOWY)

Ten aspekt osiągnięć Andrzeja Zybertowicza jest bezdyskusyjny. Podkreślają to wszyscy recenzenci, nawet ci, którzy krytycznie, czy wręcz negatywnie wyrażają się o dorobku naukowym kandydata. Sześciu wypromowanych doktorów (dwa stypendia Fundacji na rzecz Nauki Polskiej START), kilkunastu magistrantów (w tym cztery prace nagrodzone), siedem recenzji w przewodach doktorskich oraz pięć w przewodach habilitacyjnych to – moim zdaniem – znakomity dorobek w dziedzinie opieki nad młodą kadrami.

Konkluzja i jej uzasadnienie

Jak pokazuje powyższa analiza dorobek naukowy i osiągnięcia po habilitacji dr hab. Andrzeja Zybertowicza, prof. UMK, to całość niezrównowazona. Rozpocznę od tego, co można byłoby zaliczyć na plus, czyli co stanowiłoby uzasadnienie wniosku o nadanie kandydatowi tytułu profesora. Należą do tych elementów z pewnością: a/ dorobek w zakresie opieki naukowej; b/ dorobek w zakresie prac administracyjno-organizacyjnych (nie analizowany w ramach tej opinii, ale przedstawiony w załączonych dokumentach); c/ utrzymanie poziomu aktywności naukowej (mierzonej ilością i częstotliwością publikacji) w

5

stosunku do okresu przed habilitacją; d/ poszerzenie pola analiz naukowych w stosunku do obszaru badań przed habilitacją; e/ prowadzenie krajowych projektów badawczych wskazujące na umiejętność zdobywania środków na badania w drodze konkursów oraz umiejętność kierowania zespołami badawczymi.

Niestety jednak z przedstawionej dokumentacji wynikają także przesłanki, które – w mojej opinii – uniemożliwiają poparcie takiego wniosku. W tym kontekście trzeba zwrócić uwagę na brak monografii autorskiej, przygotowanej po habilitacji. Mam świadomość, że dzisiaj parametry ocen naukowych zwracają bardziej uwagę na publikacje artykułów i to najlepiej w anglojęzycznych, wysoko punktowanych czasopismach (takich pozycji zresztą Andrzej Zybertowicz w swoim dorobku pohabilitacyjnym nie posiada). Uważam, że należy wspierać uzyskiwanie stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego w oparciu o serie artykułów w takich właśnie czasopismach. Niemniej jednak stoję na stanowisku, że w przypadku starań o tytuł profesora istnieje konieczność wykazania się umiejętnością przygotowania obszerniejszego autorskiego opracowania. Tego niestety w dorobku pohabilitacyjnym Andrzeja Zybertowicza nie ma.

Ponadto pojawia się kwestia umocowania pozycji kandydata w międzynarodowym środowisku naukowym. To rzecz niezwykle istotna, bo – w moim przekonaniu – o ile kandydaci do stopnia doktora habilitowanego powinni się wykazywać pozycją wychodzącą poza ich lokalne środowisko (czyli powinni być rozpoznawalni na poziomie krajowym), to kandydaci do tytułu profesora powinni móc zaprezentować odpowiednie dowody ich obecności w międzynarodowym życiu naukowym. W dorobku Andrzeja Zybertowicza w odniesieniu do okresu po habilitacji jest tylko jeden krótki wyjazd z wykładami za granicę. To raczej bardzo skromny dorobek w tym zakresie. Nie ma ponadto udziału w międzynarodowym zespole badawczym. Od razy wyjaśniam, że wskazane w recenzji prof. Manterysa uczestnictwo kandydata w projekcie DARE (Horizon2020) w roli eksperta (czy doradcy) NIE spełnia tego wymogu. Kandydat NIE jest bowiem osobą kierującą narodowym modułem w ramach konsorcjum realizującego ów projekt, czyli nie jest partnerem w ramach zespołu (konsorcjum) starającego się w drodze konkursu o środki z Europejskiej Fundacji Naukowej. Polski moduł w tym projekcie stanowi Collegium Civitas, a nie macierzysta jednostka kandydata, jaką jest Instytut Socjologii UMK.

Te właśnie braki w odniesieniu do charakterystyki pozycji kandydata w międzynarodowym środowisku naukowym powodują, że jestem raczej skłonny przyłączyć się do zdania 16 uczestników i uczestniczek posiedzenia Rady Wydziału Humanistycznego UMK, którzy nie poparli wniosku o nadanie dr hab. Andrzejowi Zybertowiczowi, prof. UMK tytułu profesora (por. protokół z posiedzenia Rady Wydziału Humanistycznego UMK z dnia 16 października 2018 roku). Nie była to wcale jakaś znacząca mniejszość uczestników owego posiedzenia, bowiem wniosek poparło tylko 17 osób. Opinia Rady Wydziału była zatem bardzo podzielona i w związku z tym niejednoznaczna. Dlatego też, także i z tego powodu, nie popieram wniosku o nadanie dr hab. Andrzejowi Zybertowiczowi, prof. UMK tytułu profesora.

Kraków, 11 marca 2019 r

